



„Solidarność. Podaj dalej!”. Dlaczego warto?

ALICJA PACEWICZ, AGATA ŁUCZYŃSKA

Solidarność i braterstwo

Projekt „Solidarność. Podaj dalej!” narodził się w 2002 roku we Francji i jego tytuł w oryginale brzmi „Jouons la carte de la fraternité” – czyli w dosłownym tłumaczeniu: „Zagrajmy kartą braterstwa”. Dlaczego zatem w Polsce zdecydowaliśmy się na tytuł, który odbiega tak dalece od oryginału?

Według słownika języka polskiego „braterstwo” („fraternité”) ma dwa znaczenia: „więzy pokrewieństwa łączące synów jednych rodziców” lub „uczucia braterskie, oparte na zaufaniu, szczerości; przyjaźni, solidarności”. W polskim języku potocznym ten termin jest w zasadzie nieobecny – szczególnie w znaczeniu używanym w oryginalnym francuskim tytule. Od czasów rewolucji francuskiej „fraternité” jest jednym z podstawowych terminów życia publicznego we Francji. Oznacza nie tylko poszanowanie człowieczeństwa, wzajemną życzliwość i troskę o drugiego człowieka, ale też traktowanie się nawzajem z szacunkiem, ciekawość i bliskość.

W Polsce natomiast wyraz ten jeśli już jest używany, to występuje w kontekście historycznym, w odniesieniu do rewolucji francuskiej albo militarnym – mówi się o „braterstwie krwi” czy „braterstwie broni”. Rodzą się też pytania: czy braterstwo dotyczy w równym stopniu synów i córek?, czy dziewczyny mogą żywić do siebie braterskie uczucia, czy też są to raczej uczucia siostrzane?.

Także druga część tytułu wymagała namysłu. We francuskim projekcie wykorzystana została gra słów: „zagrać kartą” („jouons la carte”) odnosi się zarówno do świata gier karcianych; można postawić na jakąś kartę (zaryzykować, podjąć wyzwanie), jak i do wysyłania kartek pocztowych („carte postale”). Tymczasem polskie słowo „zagrajmy” przenosi nas bardziej w świat zabawy a karta i kartka to dwa różne słowa.

Ostatecznie zdecydowaliśmy się zastąpić „braterstwo” terminem niosącym w Polsce równie silny ładunek emocjonalny i znaczeniowy, a cały projekt zatytułowaliśmy „Solidarność. Podaj dalej!” co w naszym przekonaniu jest dużo bliższe oryginalnemu przesłaniu.

Solidarność to jedno z najważniejszych słów polskiego życia publicznego. Tak nazywał się niezależny związek zawodowy i masowy ruch społeczny, który zmienił dzieje Polski i Europy. Polsce przyniósł niepodległość i zmianę ustroju politycznego. Przyczynił się do upadku komunizmu także w innych krajach bloku sowieckiego. Zapoczątkował pokojową europejską rewolucję, która zmieniła życie milionów ludzi. Ideałami ruchu Solidarność były demokracja, otwarte społeczeństwo, odpowiedzialność za innych, dialog.

I chociaż dzisiaj Solidarność w Polsce nie jest już kojarzona tak jednoznacznie, a przez 25 lat od odzyskania niepodległości pojawiała się w wielu kontekstach i znaczeniach, to wciąż niesie silny ładunek emocjonalny i najlepiej oddaje wartości, które leżą u sedna naszego projektu.

Dla ruchu solidarnościowego bardzo ważne były także postulaty zmierzające do niwelowania nierówności społecznych. Tymczasem transformacja ustrojowa, która z jednej strony przyniosła nam wolność i rozwój gospodarczy, doprowadziła do powstania dużych różnic ekonomicznych, a wielu ludzi poczuło się zepchniętych na margines życia społecznego.

Nierówności w dostępie do usług zdrowotnych czy edukacyjnych istnieją nadal, wiele osób, w tym dzieci żyje poniżej progu ubóstwa, a instytucje publiczne w niedostatecznym stopniu troszczą się o nich. Młodzi ludzie –

zwłaszcza ci z słabiej rozwiniętych regionów Polski, wsi i małych miast – obawiają się o swą przyszłość. Podejmują prace nie dające gwarancji zatrudnienia ani możliwości uniezależnienia się od rodziców i stanięcia na własnych nogach. Stereotypy związane ze statusem społeczno-ekonomicznym pogłębiają ten stan rzeczy.

Badania potwierdzają, że wielu Polaków nie czuje też solidarności z uchodźcami (INBRIS, czerwiec 2017) – ludźmi, którzy uciekają z własnych domów przed wojną czy prześladowaniami. Bezwiednie ulegamy lękowi coraz mocniej podsycanemu przez populistycznych polityków i przez media, które ściągają odbiorców grając na takich emocjach jak lęk i nienawiść.

Polska nie stała się też niestety krajem wolnym od dyskryminacji ze względu na wiek, płeć, religię, kolor skóry, narodowość czy orientację seksualną. Ciągłe jest tu wiele do zrobienia, a stereotypy i uprzedzenia wobec „innych” same nie znikną. Jeśli się z tymi, których uważamy za „obcych” nie kontaktujemy, nie współpracujemy, nie jesteśmy ich ciekawi, to podziały się pogłębiają, a zamiast coraz bliżej jest nam do siebie dalej, mimo że mieszkamy w jednym kraju, mieście, na jednej ulicy.

I oto mamy paradoks – w Polsce, kraju Solidarności, coraz bardziej oddalamy się od siebie nawzajem. Coraz bardziej się polaryzujemy, przestajemy rozmawiać, interesować się innymi i próbować się nawzajem rozumieć. Coraz trudniej żyje nam się obok siebie.

Dlatego projekcie „Solidarność. Podaj dalej” stawiamy sobie razem z młodymi ludźmi i ich nauczycielami pytania:

- » Czy solidarność jest w dzisiejszych czasach jeszcze potrzebna?
- » Czy Polska (Europa) byłaby lepszym miejscem, gdybyśmy byli bardziej solidarni?
- » Jak sprawić, byśmy w naszym codziennym życiu czuli się odpowiedzialni za siebie nawzajem i pomagali innym, mimo że tyle nas dzieli?
- » Co musimy w sobie zmienić, byśmy byli bardziej otwarci na różnie definiowanych „obcych” i by pierwszym uczuciem nie była obawa czy niechęć, ale ciekawość i empatia
- » W jaki sposób zarazić ideą solidarności (braterstwa) zarazić innych?

Temu będzie poświęcony nasz projekt, w którym udział wezmą młodzi ludzie z różnych europejskich krajów – Francji, Chorwacji, Hiszpanii i Polski.

Liczymy, że doświadczenia, które młodzi ludzie wyniosą z projektu pomogą im lepiej zrozumieć wyzwania, z którymi mierzą się ludzie spoza najbliższego otoczenia – we własnym państwie ale też w innych krajach. Mamy nadzieję, że pomoże to także lepiej zrozumieć własne dylematy i problemy. I lepiej sobie z nimi radzić.

Mamy nadzieję, że program „Solidarność. Podaj dalej” zmieni nastawienie młodych ludzi – już teraz lub w dorosłym życiu. Że będą bardziej skłonni – zamiast wyczekiwać, że ktoś inny (państwo, urząd, eksperci czy sąsiad) rozwiąże problemy lokalnej, narodowej i europejskiej wspólnoty – wziąć sprawę w swoje ręce. I że nie będą tego robić przeciw innym, ale z troską o innych.

Wierzymy, że taka ponadnarodowa praca na rzecz solidarności w Europie jest dziś niezmiernie potrzebna.